

Adam Nowak, CHŁOPCY OD PUSTKI

Przybędą chłopcy od pustki
Poezji rozłożą zasłony
Czynią rozgardiasz w mieście
Bławatny ich stwórcą pogoni
A macierz krzyknie: „no, wreszcie!”
Wejdą chłopcy od pustki
Za nimi stróże Anieli
Przyglądać się będą w lustrz
By się już nikt nie ośmielił

Z dzieckiem na wózku kobiety
Wpisane w miasta krajobraz
Westchną wzrokiem dalekim

To się marzy poetom mroku
Być jak Twardowski, Jak Goethe
A tu szarzysta i niepokój
U nóg stepowych piesek

Przybędą chłopcy od pustki
Z bożej przybędą łaski
Rozróżnioną winiak francuski
Powiedzą jak pachnie jaśmin

To się marzy poetom mroku
Być jak Twardowski, Jak Goethe
A tu szarzysta i niepokój
U nóg stepowych piesek